

[PD4]

Stanisław Frelik

31 marca 2023

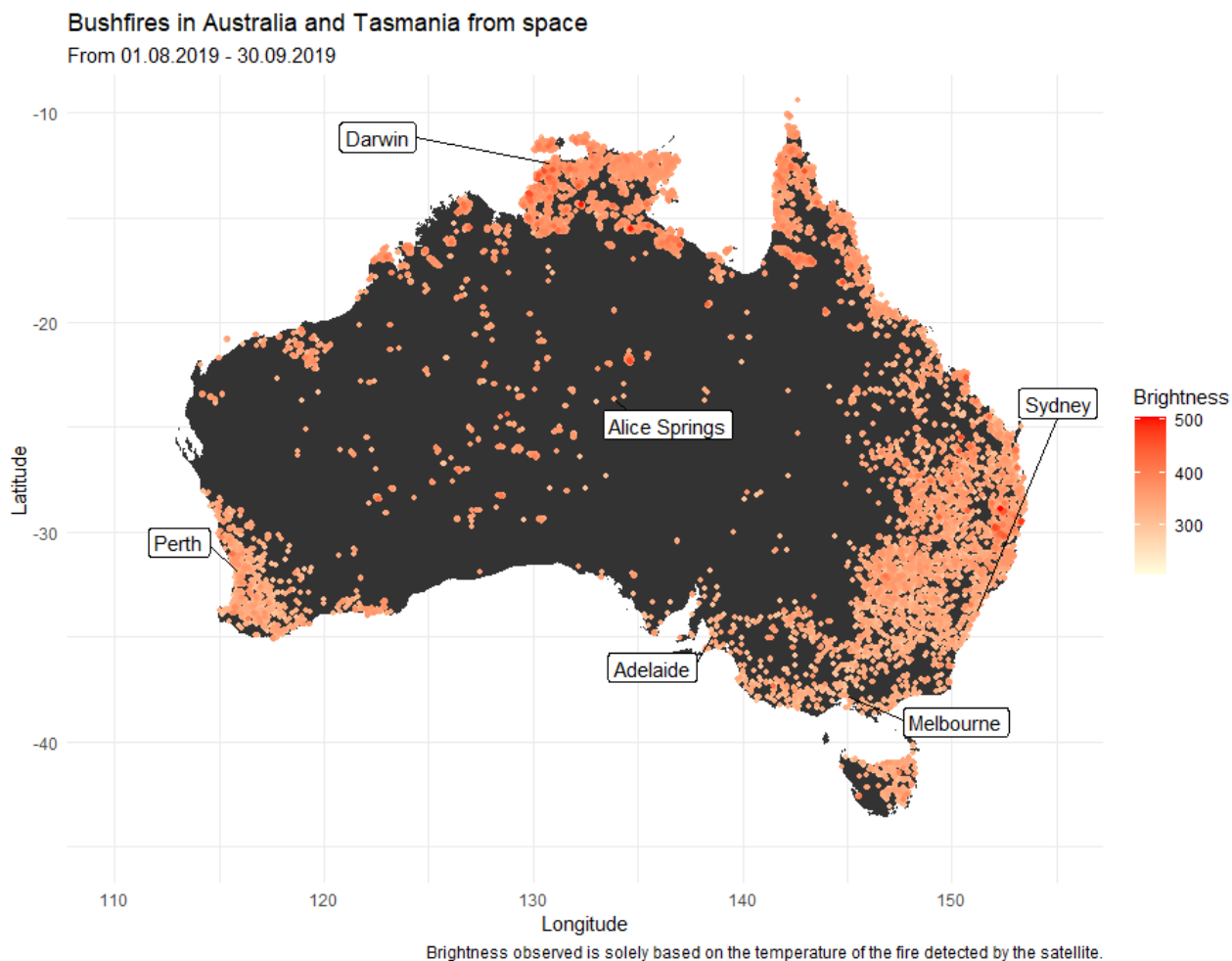
1 Trochę inspiracji

Rok 2019 zdecydowanie nie odcisnął w pamięci większości z nas większego piętna. W porównaniu do swojego następcy, przekłętego przez pandemię COVID-19, lockdowny i szeroko pojęte załamanie się znanej nam rzeczywistości, nie odznaczył się niczym wyjątkowym bądź wyjątkowo godnym uwagi... Nic bardziej mylnego!

Wróćmy pamięcią do lata 2019 roku. W Polsce panuje [wyjątkowo gorące lato](#) - popis postępujących zmian klimatycznych. Na "drugim końcu świata", w odległej Australii teoretycznie panuje zima. Jednak kiedy my po przerwie wakacyjnej powracaliśmy do nauki Australia wchodziła w okres pożarów buszu - nazwany po czasie od swojej bezprecedensowej intensywności - [Czarnym Latem](#).

2 Dane i co się z nimi stało

Postanowiłem więc przygotować krótką wizualizację pozwalającą zobaczyć zakres zniszczenia jakie mogą nieść ze sobą pożary buszu w Australii. Korzystając z [danych](#) otrzymanych dzięki programowi *NASA's Earth Science Data and Information System (ESDIS)* - serii satelitarnych pomiarów temperatury interesujących nas obszarów - przygotowałem mapę, na której zaznaczone zostały miejsca występowania pożarów wraz z ich intensywnością. Postanowiłem również zaznaczyć na mapie kilka większych miast znajdujących się w "gorących" obszarach - według mnie podkreśla to powagę i "bliskość" problemu, są to tragedie, które faktycznie dotyczą ludzi i ich domostwa.



3 Obserwacje

Na pierwszy rzut oka powyższa wizualizacja wydaje się "dziwna". Można odnieść wrażenie, iż pożary, skoncentrowane na wybrzeżach, w dużej mierze "omijają" wnętrze całego kontynentu. Niemniej jednak ma to bardzo logiczne wytłumaczenie - wystarczy spojrzeć na mapę zalesienia Australii a okaże się, że większość obszarów, która pozostała szara, stanowią pustynie, które na pożary lasów nie cierpią. Stąd trafnym stwierdzeniem byłoby powiedzenie, że w czasie Czarnego Lata Australia stanowiła istne "piekło na Ziemi".

Dziękuję za uwagę!